



Sygn. akt III CSK 74/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z powództwa A. K.
przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 2 października 2020 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 20 września 2017 r., sygn. akt (...),

1. oddała skargę kasacyjną;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

W pozwie ostatecznie skierowanym przeciwko Skarbowi Państwa-Wojewodzie (...) w dniu 6 marca 2013 r., A. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz kwoty 500.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz kwoty 2.000 zł miesięcznie tytułem renty, płatnej do 10-ego

dnia każdego następującego po sobie miesiąca, poczynwszy od dnia wniesienia pozwu wraz z odsetkami ustawowymi w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat.

Wyrokiem z 17 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w K. oddalił powództwo.

Wyrokiem z 20 września 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki.

W sprawie zostało ustalone, że urodzona 14 stycznia 1993 r. powódka przez pierwsze 3 lata życia nie miała problemów ze zdrowiem. W dniu 13 lutego 1996 r. została przyjęta na Oddział Dziecięcy Szpitala im. (...) w O. z przyczyny podejrzenia lewostronnego gronkowcowego zapalenia płuc. Pomimo podjętego leczenia ambulatoryjnego jej stan zdrowia nie uległ poprawie, wobec czego 15 lutego 1996 r. została ona przewieziona do Kliniki Chirurgii Dziecięcej, Oddział IX, Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii (...). Wówczas założono jej drenaż ssący oraz zastosowano intensywną antybiotykoterapię. W dniu 14 marca 1996 r. poddano ją zabiegowi operacyjnemu, podczas którego usunięto pogrubiłą opłucną wraz z jamą po przewlekłym ropniaku. Przed zabiegiem powódka miała przetaczaną krew. W dniu 26 marca 1996 r. została ona przeniesiona do Kliniki Chorób Dzieci, Oddział XVI. Dnia 14 maja 1996 r. powódka została wypisana ze wspomnianej placówki medycznej.

W dniach 15 i 16 października 1997 r. powódka była leczona w Poradni Laryngologicznej w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii (...), gdzie usunięto jej trzeci migdał.

Pomiędzy 1996 r., a 2003 r. ogólny stan jej zdrowia ulegał stopniowemu pogorszeniu.

W tym czasie nie była hospitalizowana w żadnej placówce medycznej, nie podejmowała leczenia stomatologicznego, ani nie wykonywała żadnych zabiegów naruszających tkanki ciała.

W dniu 23 października 2003 r. powódka została przyjęta na Oddział Gastroenterologiczny w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w K. z przyczyny nasilających się dolegliwości związanych z zaparciami. W wykonanych badaniach stwierdzono zwolnienie pasażu przez jelito grube główne oraz cechy bakteryjnego

przerostu flory jelitowej. Z uwagi na dostrzeżoną eozynofilię oraz podwyższone próby wątrobowe przeprowadzono badania serologiczne, które wykazały u niej obecność przeciwciał przeciwko wirusowi HCV. Przed wykonaniem przedmiotowego badania powódka oraz jej rodzice nie wiedzieli, że jest ona zakażona wirusowym zapaleniem wątroby typu C.

W dniu 29 października 2003 r. powódka została wypisana ze szpitala z zaleceniem zgłoszenia się na kontrolę do poradni hepatologicznej.

W okresie od 28 czerwca do 1 lipca 2004 r. była hospitalizowana w (...) Szpitalu Specjalistycznym im. (...) na Oddziale Chorób Infekcyjnych Dzieci i Hepatologii Dziecięcej celem przeprowadzenia poszerzonej diagnostyki wirusowego zapalenia wątroby typu C. Przeprowadzona biopsja wątroby wykazała przewlekły, agresywny proces zapalny.

W okresach od 25 października do 3 listopada 2004 r. oraz od 16 do 17 grudnia 2004 r. powódka ponownie przebywała na Oddziale Chorób Infekcyjnych Dzieci i Hepatologii Dziecięcej (...) Szpitala Specjalistycznego im. (...), gdzie została zakwalifikowana do leczenia interferonem.

W 2006 r. była leczona przeciwwirusowo Pegintronem oraz Rybawiryną, jednak kurację przerwano po 3 miesiącach.

Kontrolna biopsja wątroby wykonana w 2010 r. wykazała zmiany, jak przy poprzednim badaniu.

W dniu 26 lutego 2010 r. podczas jednodniowej hospitalizacji w Klinice Endokrynologicznej w K. u powódki rozpoznano chorobę Hashimoto i zastosowano leczenie endokrynologiczne.

W okresie od 7 do 9 kwietnia 2011 r. przebywała na Oddziale Wirusowego Zapalenia Wątroby w K..

W dniu 8 kwietnia 2011 r. wobec powódki po raz kolejny wdrożono leczenie przeciwwirusowe interferonem. Wówczas bardzo źle znosiła ona kurację, w szczególności występowały u niej migrenowe bóle głowy, bóle stawów oraz zaburzenia koncentracji.

Orzeczeniem z 5 lipca 2011 r. Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna w O. postanowiła o objęciu powódki programem nauczania indywidualnego w roku szkolnym 2011/2012.

Leczenie za pomocą interferonu trwało przez 48 tygodni. W czasie trwania kuracji powódka co miesiąc udawała się na wizyty kontrolne do (...) Szpitala Specjalistycznego im. (...), gdzie otrzymywała nowe dawki lekarstwa. Interferon przyjmowany był przez nią raz w tygodniu za pomocą zastrzyku, wykonywanego samodzielnie.

Ostatni jej pobyt w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. (...) miał miejsce w dniach od 17 do 19 grudnia 2012 r. Wykonane 17 grudnia 2012 r. badanie jakościowe krwi nie wykazało obecności materiału genetycznego wirusa HCV. Aktywność ALAT była prawidłowa.

Powódka pozostaje pod stałą kontrolą Poradni Hepatologicznej. W najbliższym czasie lekarze nie planują wprowadzenia leczenia interferonem, jednak otrzymała ona zalecenie wykonania prób wątrobowych oraz badań ASPAT i ALAT.

Do zakażenia powódki wirusem HCV z największym prawdopodobieństwem (ponad 70%) doszło podczas jej pobytu w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii (...) w K. w 1996 roku. W szpitalu tym przeszła ona szereg zabiegów, które niosą ze sobą wysokie ryzyko zakażenia wirusowym zapaleniem wątroby typu C.

Stały uszczerbek na zdrowiu, wynikający z zakażenia wirusem HCV, wynosi u niej aktualnie około 20%. Wyniki biopsji wykonane w 2004 r. i 2010 r. wykazały aktywne zapalenie wątroby, przy nieznacznym stopniu włóknienia. Leczenie było prowadzone prawidłowo, doszło do eliminacji wirusa HCV.

W 2012 r. powódka ukończyła edukację w Liceum Ekonomiczno-Administracyjnym w O., jednak nie podeszła do egzaminu maturalnego ze względu na zły stan zdrowia. Próby poszukiwania przez nią pracy okazały się bezskuteczne. Od 13 września 2012 r. jest zarejestrowana w Powiatowym Urzędzie Pracy w O. jako bezrobotna i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności w kwocie 153 zł miesięcznie. Rodzina korzysta ponadto z opieki MOPS.

Obecnie powódka na stałe przyjmuje leki poprawiające funkcjonowanie wątroby. Ze względu na przebytą chorobę wymaga specjalnej diety o charakterze niskotłuszczowym i lekkostrawnym, nie może spożywać alkoholu ani pić kawy. Miesięczne wydatki związane z procesem leczenia oraz stosowaną dietą wynoszą od 300 zł do 700 zł.

Powódka do tej pory odczuwa negatywne skutki zakażenia oraz stosowanej terapii farmakologicznej. Cierpi na zaburzenia koncentracji, problemy z pamięcią, ogólne osłabienie, bóle stawowo-mięśniowe, problemy ze wzrokiem oraz okresowe kłucie w wątrobie. Poszkodowana musi prowadzić oszczędzający tryb życia oraz unikać dużego wysiłku fizycznego.

Pomiędzy majem 1996 r. a październikiem 2003 r. powódka nie miała wykonywanych badań dla ustalenia czy jest zakażona wirusem żółtaczk typu C.

Matka powódki nie miała środków aby podjąć kroki prawne przeciwko szpitalowi w Prokocimiu w związku z zakażeniem córki żółtaczką.

Sąd Apelacyjny uznał, że skala przekroczenia terminu do dochodzenia roszczenia i doprowadzenie do jego przedawnienia ma podstawowe znaczenie dla oceny podniesionego zarzutu przedawnienia. W przeciwnym razie klauzula generalna z art. 5 k.c. stanowiłaby takie źródło prawa, które mogłoby zniweczyć instytucję przedawnienia, co dla braku stabilizacji prawa miałoby kolosalne znaczenie. Można nie uwzględnić zarzutu przedawnienia, gdy uchybienie to nie jest nadmierne i usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami. Jednakże w okolicznościach sprawy, podstawy te nie zachodzą.

Sąd drugiej instancji wskazał, że jest w sprawie okolicznością niesporną, że przedstawiciel ustawowy przed upływem przedawnienia przedmiotowego roszczenia nie podjął działań w celu jego dochodzenia. Sąd Okręgowy ustosunkowując się do twierdzeń powódki, nie kwestionował jej trudnej sytuacji. Stwierdził jedynie, czyniąc to na kanwie oceny twierdzenia powódki o naruszeniu przez stronę pozwaną przepisu art. 5 k.c. wskutek zgłoszenia zarzutu przedawnienia, że nieprzekonujące jest jej stanowisko jakoby zwlekanie z wytoczeniem powództwa wynikało wyłącznie z trudnej sytuacji finansowej, ponieważ przedstawiciel ustawowy, małoletniej wówczas powódki, mógł zasięgnąć

porady prawnej w jakiejkolwiek instytucji udzielającej bezpłatnych porad prawnych czy też wnieść pozew do sądu wnioskując o zwolnienie od kosztów sądowych w całości, co zresztą powódka uczyniła w toku przedmiotowego postępowania. W tej sytuacji prawidłowo zostało wywiezione, że nie było żadnych obiektywnych przeszkód, aby przedstawicielka ustawowa powódki wytoczyła powództwo w terminie określonym w art. 442 § 1 k.c., dochowując aktów staranności w trosce o zdrowie dziecka.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że bez znaczenia pozostaje kwestia, że wiedza na początku lat dwutysięcznych, tj. czasu dowiedzenia się przez matkę powódki o chorobie córki i osobie obowiązanej do naprawienia jej skutków, była na temat wirusa HCV nikła, ponieważ wiedza medyczna w tym względzie w chwili zakażenia powódki (wiosna 1996 r.) była jeszcze mniejsza, czy wręcz żadna. Powódka niczym nie obaliła prawidłowej konstatacji Sądu pierwszej instancji, że matka powódki dowiedziała się o zakażeniu córki wirusem HCV najpóźniej w październiku 2003 r., podczas jej pobytu w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w K.. Powódka nie może kwestionować dowiedzenia się przez jej matkę o chorobie córki w terminie identycznym co do podjęcia wiedzy o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody.

Obecne przypisywanie matce powódki nieporadności w zorientowaniu się w sytuacji co do konieczności złożenia pozwu z uwagi na przedawnienie roszczenia, ze względu na wykształcenie i skupieniu się na leczeniu dziecka, nie może być uznane za usprawiedliwiające, ponieważ dotyczyło to zbyt długiego okresu czasu, w którym wszak nie podejmowano permanentnych czynności medycznych, uniemożliwiających podjęcie akcji procesowej po ewentualnym uzyskaniu zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowieniu pełnomocnika z urzędu, a ponadto nie zostało to wykazane w sprawie. W istocie, pojawiło się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Podobnie rzecz się przedstawia z chorobą męża.

Zaniedbanie matki powódki, czy też w ogóle jej rodziców (przedstawicieli ustawowych), będące wyłączną przyczyną przedawnienia, mają charakter typowy. Konieczność sprawowania opieki nad córką, nie może usprawiedliwiać tak długiej beczynności w dochodzeniu roszczenia.

Bez znaczenia natomiast pozostaje podnoszona przez apelację kwestia w przedmiocie zmiany przepisów, wydłużających termin przedawnienia i przyczyny zaistnienia takiego stanu rzeczy, ponieważ do przedawnienia roszczenia w sprawie, w ramach obowiązującego przepisu art. 442 k.c., doszło najpóźniej w maju 2006 r., a zatem przed zmianą przepisu w kształcie obecnie obowiązującym.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła skargą kasacyjną powódka, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. przez jego błędną wykładnię, prowadzącą do odmowy jego zastosowania w stosunku do pozwanego, podnoszącego zarzut przedawnienia roszczenia z tytułu zakażenia wirusowym zapaleniem wątroby typu C, w sytuacji gdy powódka w czasie zakażenia (1996 rok) liczyła zaledwie 3 lata i nie mogła swoich praw dochodzić inaczej niż przez rodziców, którzy o zakażeniu dowiedzieli się w 2004 roku i jako prości ludzie, zaabsorbowani ciągle pogarszającym się stanem zdrowia dziecka, nie wystąpili z właściwym powództwem, a uczyniła to powódka po dojściu do pełnoletności.

We wnioskach powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

W rozpatrywanej sprawie bezsporne jest, że roszczenia powódki uległy przedawnieniu. Kwestią wymagającą analizy jest to, czy podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia może stanowić przejaw nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Należy podkreślić z naciskiem, że w obowiązującym stanie prawnym, powołanie się przez uprawniony podmiot na przedawnienie stanowi wyraz swoistej reguły, natomiast uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa jest wyjątkiem od tej zasady. W art. 5 k.c. mowa jest bowiem o nadużyciu prawa podmiotowego.

Innymi słowy, podnoszący zarzut przedawnienia realizuje przysługujące mu prawo podmiotowe. Natomiast klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. pozwala, w określonych okolicznościach, na swoiste wstrzymanie wykonywania tego prawa w określonym zakresie.

Wskazać trzeba, że w literaturze przedmiotu pod pojęciem prawa podmiotowego rozumiana jest wynikająca ze stosunku cywilnoprawnego (będąca elementem treści tego stosunku) sfera możliwości postępowania w określony sposób, przyznana przez normę prawną w celu ochrony interesów uprawnionego i zabezpieczona przez tę normę. Wykonywanie prawa podmiotowego polega na korzystaniu z określonych uprawnień: w ścisłym znaczeniu oraz kompetencji. Wyróżnianych jest kilka normatywnych postaci uprawnień: uprawnienia bezpośrednie (pozwalające na zaspokojenie interesu chronionego prawem podmiotowym przez własne zachowanie, bez potrzeby udziału innych osób, np. wykonywanie posiadania rzeczy przez jej właściciela), roszczenia, uprawnienia kształtujące (*sensu stricto* i *sensu largo*) oraz zarzuty (materialnoprawne).

Z punktu widzenia przedmiotu prowadzonej analizy, istotne znaczenie ma kategoria uprawnień w postaci zarzutów. Przyjmuje się, że zarzut jako postać prawa podmiotowego umożliwia uprawnionemu odmowę spełnienia roszczenia: trwale (jak w przypadku zarzutu przedawnienia) lub tylko przejściowo, jak w przypadku powstrzymania się od spełnienia świadczenia wzajemnego (art. 488 § 2 k.c.).

W rezultacie, peremptoryjny zarzut przedawnienia wynika z przysługującego określonemu podmiotowi prawa podmiotowego i co do zasady stanowi wyraz wykonywania tego prawa.

Na gruncie problematyki związanej z oceną zarzutu przedawnienia z punktu widzenia nadużycia prawa w nauce prawa zauważano, że stosowanie art. 5 k.c. pozwala na rozwiązanie w sytuacjach wyjątkowych kolizji dwóch wartości: prawa do uzyskania ochrony sądowej oraz pewności stosunków prawnych, wzmacnianej instytucją przedawnienia. Zgodnie z ogólnymi trendami stosowania art. 5 k.c. uważa się, że nieuwzględnienie przedawnienia roszczenia może nastąpić po

rozważeniu wszystkich okoliczności, które miały wpływ na opóźnione dochodzenie roszczenia, a ponadto w przypadkach zupełnie wyjątkowych.

W judykaturze na bazie poszczególnych spraw sądowych, wypracowano pewne wytyczne, które mogą stanowić pomoc przy podejmowaniu decyzji na temat oceny zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa. Wskazania te nie podważają jednak zasady, że dokonywanie takiej oceny jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu meriti.

W orzecznictwie przyjęto zatem - co znalazło również akceptację nauki prawa - że na stwierdzenie, czy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego, mogą mieć wpływ całościowo ocenione okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 maja 2014 r., II CSK 441/13, niepubl.), w tym:

a) przyczyny opóźnienia w wystąpieniu z żądaniem przez wierzyciela, długość okresu opóźnienia („znaczniejszego” lub „nadmiernego”, zob. niepublikowane wyroki Sądu Najwyższego: z 5 września 1966 r., II PR 177/66; z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 120/06; z 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11; z 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11; zob. jednak wyrok z 26 lipca 2012 r., II CSK 759/11, w którym także nadmierność opóźnienia nie wykluczyła zastosowania art. 5);

b) charakter dochodzonych roszczeń: z tytułu wypadku przy pracy, choroby zawodowej, doznania szkody na osobie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, OSNAPiUS 1996, nr 18, poz. 264; z 11 września 1997 r., II UKN 230/97, OSNAPiUS 1998, nr 13, poz. 406; z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, niepubl.; z 10 kwietnia 2013 r., IV CSK 611/12, niepubl.);

c) długość terminu przedawnienia, przy czym nawet termin 10-letni (art. 442 § 1 zdanie drugie), liczony od momentu zdarzenia wyrządzającego szkodę, mógł być uznany za zbyt krótki i często niewystarczający do tego, by ujawniły się wszystkie ujemne następstwa czynu niedozwolonego, zwłaszcza w zakresie szkód na osobie (zob. zapadły przed wprowadzeniem art. 442¹ wyrok Sądu Najwyższego z 18 maja 2006 r., IV CK 367/05, niepubl.; bardziej

rygorystycznie - wyrok Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2012 r., V CSK 488/11, niepubl.).

Niewątpliwie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy upłynął bardzo długi okres od chwili wystąpienia potencjalnej szkody (1996 r.) do momentu wytoczenia powództwa (marzec 2013 r.). Przyjmując najbardziej korzystną wersję dla powódki należy założyć, że podczas wypisu ze szpitala 1 lipca 2004 r., jednoznacznie stwierdzono agresywny proces zapalny wywołany wirusowym zapaleniem wątroby typu C. Jednocześnie, już z samej podstawy faktycznej pozwu wynika, że zakażenie według powódki, mogło być powiązane tylko i wyłącznie z przeprowadzonymi zabiegami w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ponieważ do chwili rozpoznania wirusa HCV w 2003 r., nie była leczona w innych szpitalach. W rezultacie rozpoczął bieg trzyletni termin przedawnienia przewidziany w dawnym art. 442 § 1 k.c. Zatem, roszczenia powódki uległy przedawnieniu z dniem 1 lipca 2007 r., a biorąc pod uwagę 10 - letni termin przedawnienia, skutek nastąpił już 26 marca 2006 r. Przypomnieć bowiem trzeba, że zgodnie z dawnym art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Dodać trzeba, że w poprzednim stanie prawnym nie obowiązywała norma, która aktualnie zawarta została w art. 442¹ § 4 k.c., w myśl którego przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności. W rezultacie, powzięcie wiedzy o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia przez rodziców powódki, odniosło wobec niej bezpośredni skutek.

Należy zatem zauważyć, że pomimo przedawnienia roszczeń już w 2007 r., powódka podjęła inicjatywę przed sądem dopiero w marcu 2013 r. Uwagi wymaga, że pełnoletność osiągnęła 14 stycznia 2011 r. Gdyby nawet przyjąć, że ocena podniesionego zarzutu przedawnienia prowadziła do wniosku, że stanowi on nadużycie prawa w kontekście restrykcyjnej normy zawartej w dawnym art. 442 § 1 k.c., to stosując uregulowanie zawarte w art. 442¹ § 4 k.c., powódka winna

wytoczyć powództwo do dnia 13 stycznia 2013 r. Zatem, nawet w tym wypadku doszło do zaniedbania. Podobnie, gdyby przyjąć stanowisko powódki, że szkoda powstała dopiero wskutek zastosowania terapii interferonem, co miało miejsce w okresach od 25 października do 3 listopada 2004 r. oraz od 16 do 17 grudnia 2004 r., to również nie zostałby dochowany termin z art. 442¹ § 4 k.c.

Reasumując wskazać należy, że powódka poprzez swoje zaniedbania, jak i wcześniejsze zaniedbania rodziców, na przestrzeni wielu lat udaremniła możliwość skutecznego dochodzenia swoich roszczeń. W tym wypadku, dokonując analizy współistnienia i kolizji dwu wartości: prawa do uzyskania ochrony sądowej oraz pewności stosunków prawnych, prymat należy dać drugiej z nich. Pomimo bowiem ciężkiej sytuacji zdrowotnej powódki, pozwanego nie można obarczać tkwieniem w stanie niepewności jego sytuacji prawnej przez okres blisko 24 lat, licząc od potencjalnej chwili wyrządzenia szkody.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną oraz na podstawie art. 108 § 1 i 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.